

XXII Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 5,1-11): Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Gennezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i pukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, cała noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzie będą łowić». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

«Wypłyń na głębię»

Rev. D. Pedro IGLESIAS Martínez
(Ripollet, Barcelona, Hiszpania)

Do dziś jest zaskakujące, jak owi rybacy byli w stanie opuścić swoją pracę, rodziny i ich za Jezusem («zostawili wszystko i poszli za Nim»: Łk 5,11), wcale wtedy

gdy On objawia się przed nimi jako wyjątkowy kolaborant w ich pracy, która jest ich utrzymaniem. Gdyby Jezus z Nazaretu zaproponował to nam, w naszym XXI-wym wieku..., mielibyśmy odwagę tych ludzi? Bylibyśmy w stanie wyczuć, co przynosi prawdziwy zysk?

My chrześcijanie wierzymy, że Chrystus jest wiecznym Obecny; zatem ten Chrystus Zmartwychwstały prosi nas, już nie Piotra, Jana czy Jakuba, ale Marcina, Wojtka, Tomka, wszystkich i każdego z tych, którzy wierzymy w Pana, powtarzam, prosi nas w tęcie Łukasza, byśmy przyjęli Go w łodzi naszego życia, bo chce być obok nas; prosi nas, byśmy pozwolili Mu pokazać nam, jak ukierunkować naszą egzystencję by być owocnym potomstwem coraz bardziej odległego i potrzebującego Dobrej Nowiny. Propozycja jest atrakcyjna, brakuje nam tylko wiedzy i chęci porzucić nasze lęki, nasze "co inni powiedzą", i wyjść na głębsze wody, lub, co jest tym samym, na te horyzonty dalekie od tych ograniczających nasze codzienne życie w niepokoju i rozczarowaniach. «Kto kuleje na szuszej drodze, idzie wprawdzie powoli, ale zbliża się do celu. Ktokolwiek zaś będzie po bezdrożach, im szybciej podąży, tym bardziej oddala się od celu» (św. Tomasz z Akwinu).

«Duc in altum»; «Wyjdźcie na głębię» (Łk 05,04): nie pozostawajmy na brzegu świata, który żyje oglądając się na swoje interesy! Nasze żeglowanie po morzach życia musi nas doprowadzić do zacumowania na ziemi obiecanej, celu naszej podróży w tym oczekiwanym Niebie, które jest darem Ojca, ale nierozzerwalnie, również prac ludzką — twoją, moją — w posłudze innym na łodzi Kościoła. Chrystus dobrze zna łowiskami, od nas zależy, gdzie podążymy: albo do portu naszego egoizmu, albo w kierunku Jego horyzontów.

Myśli na dzisiejszą Ewangelię?

•

«Bez wątpienia najlepszy sposób to ten, którym Pan wynagrodzi swojego ucznia, kiedy nauczy go łowi ludzi, tak jak łowi się w wodzie ryby» (Klemens Aleksandryjski)

•

«Kto zaufa Jezusowi wie, że nie może być letni, ale musi ponosić ryzyko głębszego wyjścia w

morze, odnawiaj?c ka?dego dnia dar z samego siebie» (Franciszek)

•

«(...) Ca?y Ko?ció? jest apostolski, poniewa? jest "pos?any" na ca?y ?wiat. Wszyscy cz?onkowie Ko?cio?a, cho? na ró?ne sposoby, uczestnicz? w tym pos?aniu. "Powo?anie chrze?cija?skie jest równie? ze swojej natury powo?aniem do aposto?stwa". (Sobór Watyka?ski II) (...)» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 863)